

Sarius, Pół na pół (feat. Kukon, prod. Kuba Hejz,

Sarius prezentuje utwór "Pół na pół" (feat. Kukon, prod. Kuba Hejz, Szatt) z płyty "Ostatnie takie er

Ulatujemy znowu razem sami
Bez granic nie czujemy grawitacji
Pół na pół gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz
Kocham Cię jak Bóg i diabeł

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść
Jak Bóg i diabeł kocham Cię
Nie zniknę za nic
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz
Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść
Jak Bóg i diabeł kocham Cię
Nie zniknę za nic
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz

Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej

Trochę bez wyrazu bo już nie wiem który raz
Rzucam na wiatr coś i się kuwra okazuje brat
Nie było gładko i nie będzie
Nie słuchałem, nadal nie chcę
Kiedy ktoś na siłę wciska do świata pretensje
Zmądrzejesz albo zbiedniejesz, wiem który to ja
Bo się czuje przy was starszy gdzie się cieszy żart
Choć to nie poważne ile zostawiam na barze
Co jest nie poważne? że się kuwra dobrze bawię?
Może jesteś lepszą stroną, dajesz równowagę
A ja mam w piekle rezerwację za stracone szanse
Może jestem tym aniołem, znów tak nazwała mnie
By potem znowu gdzieś napisać wypiedralaj clownie
Kolejny człowiek sobie wrzuca antihipa właśnie
Wydziarałem setki ludzi choć nie umiem dziarać
Odczuwałem wielki smutek choć nie umiem płakać
To co widziałem kiedyś dzisiaj mnie steruje zdalnie
Nie wiem czy to dobrze że poszedłem w te nagrania
Skutki raczej oplakane chociaż ktoś się jara
Teraz wszyscy patrzą na nas, śnią o ideałach
Już dawno nie pamiętam światła, to coś mnie pochłania

Ulatujemy znowu razem sami
Bez granic nie czujemy grawitacji
Pół na pół gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz
Kocham Cię jak Bóg i diabeł

Jeszcze zanim znałem Cię na wylot mała
Wiedziałem że to Ty i zabrałem Cię tak jak stałaś
Kiedy miłość była warta pół dolara
Budziłem się w jakiś barach z dupami w przeróżnych stanach
Wiedziałem że muszę działać
Wiedziałem że jak teraz nie ogarnę się to nie ma co naprawiać
Tylko my i autostrada
życie płata figle a my jesteśmy na żaglach
Tyle samo we mnie ukojenia co wkuwrienia
Pół na pół, czasem litr, czasem do widzenia
Kocham Cię tak jak zły
To mój ból istnienia
Leczysz mnie, koisz sny, nigdy się nie zmieniaj
Nie ważna cena, dzisiaj płacę całość
Kiedy dwie połówki łączę w jedno ciało
Kiedy w końcu nagłówki dadzą za wygraną

Będę na plus choćby prócz Ciebie nic nie zostało

Ulatujemy znowu razem sami
Bez granic nie czujemy grawitacji
Pół na pół gdzieś między słowami nie wiem czy czaisz
Kocham Cię jak Bóg i diabeł

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść
Jak Bóg i diabeł kocham Cię
Nie zniknę za nic
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz
Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej

Jak Bóg i diabeł czuję nienawiść
Jak Bóg i diabeł kocham Cię
Nie zniknę za nic
Jak Bóg i diabeł, w mej twarzy twarzy kogo zobaczysz
Jak Bóg i diabeł uważaj o kim marzysz hej